



dr Ady Palti

PSI – większe możliwości dla polskich implantologów

O potrzebach kształcenia polskich implantologów i nowych trendach w tej dziedzinie medycyny z prof. New York University dr. Ady Paltim, byłym prezydentem DGOI, i obecnym prezydentem ICOI rozmawia Milena Nykiel

Milena Nykiel: Implanty na Zachodzie stosowane są od wielu lat. Zabiegi z ich użyciem od niedawna wykonywane są także w Polsce. Co Pan, wybitnej klasy specjalista w tej dziedzinie, myśli o polskich implantologach?

dr Ady Palti: Polskich dentystów i implantologów znam już od piętnastu lat. Osiem lat temu prowadziłem tu wykłady poświęcone właśnie implantologii stomatologicznej. Przeszkoliłem wówczas dwudziestu studentów. Śledzę ich kariery i wiem, że w tej chwili są już liderami w swoim fachu. Z czystym sumieniem i jako bezstronny obserwator mogę powiedzieć, że poziom ich wiedzy z roku na rok jest coraz większy. Stają się lepsi z każdym zabiegiem. Do tego, jak leczą swoich pacjentów dochodzą jednak jeszcze kwestie technologiczne. Na przykład tego, jakie implanty dostępne są polskiemu rynkowi. Myślę, że rozwój techniki związanej z implantacją jest już tak widoczny, że polskich implantologów będzie można zaliczyć do tych najwybitniejszych. I to już naprawdę niedługo.

MN: Mimo to, nie każdy polski gabinet stomatologiczny zaproponuje nam taką alternatywę dla protezy. Dlaczego?

dr Ady Palti: Ta szczególna dziedzina wiedzy wymaga także szczególnej umiejętności. Nie każdy stomatolog jest równocześnie implantologiem. Ale może nim zostać. I to bez konieczności spędzenia wielu lat na studiach w tym zakresie.

MN: W jaki sposób można edukować przyszłych implantologów?

dr Ady Palti: Ogromną rolę w procesie edukacji spełnia Polskie Stowarzyszenie Implantologiczne. To nie tylko organizacja skupiająca specjalistów, ale też furka dla tych, którzy w przyszłości chcieliby pracować i spełniać się zawodowo jako implantolodzy. PSI propo-

nuje dentystom specjalne kursy, szkolenia i egzaminy, po których mogą już w swoich gabinetach spełniać marzenia pacjentów o pięknym, zdrowym uśmiechu. Dzięki temu, że prawie siedem lat temu polscy specjaliści założyli PSI, grono implantologów cały czas się powiększa. A chęć zostania specjalistą w tej dziedzinie, stała się do zrealizowania niemalże na wyciągnięcie ręki.

MN: Polskie Stowarzyszenie Implantologiczne było w zeszłym roku gospodarzem Międzynarodowego Kongresu Implantologicznego. W jakim celu organizuje się takie kongresy?

dr Ady Palti: Zeszłoroczny kongres, na który PSI zaprosiło nas do Wisły, skierowany był przede wszystkim do polskich dentystów. Po pierwsze, mogli dowiedzieć się o nowych trendach w implantologii, a po drugie o szeroko pojętej protetyce. Takie kongresy są jednak bezcenne jeszcze z jednego powodu. Dają możliwość wymiany bezpośrednich doświadczeń specjalistom z różnych krajów. Dzięki wyjątkowej atmosferze, chętnie opowiadają o swojej pracy, trudnych przypadkach, sukcesach i nowych pomysłach.

MN: Czyli takie spotkanie ma charakter edukacyjny?

dr Ady Palti: I to dosłownie, ponieważ w trakcie Międzynarodowych Kongresów Implantologicznych odbywają się szkolenia dla dentyistów, asystentek i higienistek stomatologicznych oraz egzaminy na kolejne stopnie umiejętności implantologicznych.

MN: Musi być Pan zasypywany pytaniami od młodych implantologów. O co zwykle pytają?

dr Ady Palti: Przede wszystkim o nowe trendy w tej dziedzinie. Często pytają mnie o temat tzw. natychmiastowej implantacji, czyli możliwości wykonania szeregu zabiegów implantologicznych w krótkim czasie. Dziś każdemu zależy na czasie, a dzięki nowym rozwiązaniom technologicznym wiele można zrobić podczas jednej zaledwie wizyty w gabinecie stomatologicznym. Nowe technologie jak planowanie zabiegu 3D pozwalają na przejrzyste omówienie leczenia z pacjentem, a przede wszystkim na pracowanie z dużą precyzją. Dzięki temu dochodzimy do bezpiecznego i skutecznego leczenia. W związku z planowaniem 3D DVT strach przed zabiegami implantologicznymi, który wciąż obserwuje się u pacjentów zaniknie. Wkrótce na rynku pojawią się też urządzenia DVT w korzystniejszych cenach.

MN: A dlaczego same implanty są wciąż takie drogie?

dr Ady Palti: To dobre pytanie. Powody są dwa. Najważniejszym jest konieczność przeprowadzania kosztownych badań nad ich skonstruowaniem i użytkowaniem, które przeprowadza branża stomatologiczna. Drugim powodem jest to, że implantolodzy cenią swoje kwalifikacje. Kosztuje ich bowiem edukacja, czyli kolejne warsztaty, szkolenia, ale także odpowiednie urządzenia niezbędne do wykonywania w swoich gabinetach zabiegów implantacyjnych. Spróbujmy jednak przenieść się w przyszłość. Myślę, że tendencja do edukowania się, a co za tym idzie wzrostu liczby stomatologów, którzy mają kompetencje do przeprowadzania zabiegów implantologicznych, spowoduje spadek ich cen. Coraz szybsze i nowocześniejsze technologie doprowadzą do tego, że cena pojedynczego implantu nie będzie wprawiała pacjenta w zdumienie. Dobrą wiadomością jest też fakt powstawania takich organizacji jak Polskie Stowarzyszenie Implantologiczne. Dzięki niemu kandydaci na implantologów nie muszą już latać po świecie, żeby się szkolić, bo mogą zrobić to na miejscu. To wszystko już niedługo sprawi, że fach implantologia nie będzie dłużej pozostawał w sferach życzeń, a implanty będzie mógł zafundować sobie każdy pacjent.

MN: To Pańska wizja?

dr Ady Palti: Moją wizją jest aby, każdy dentysta na świecie mógł oferować swoim klientom nie tylko nowe, ale też doskonałe rozwiązania oraz ceny na ich kieszenie.

Milena Nykiel